

Witold Kieras 

Instytut Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa
witold.kieras@ipipan.waw.pl

STYL I STRATEGIA KOMUNIKACJI WYBORCZEJ W PRZEMÓWIENIACH KAMPAJNYCH JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO I DONALDA TUSKA Z PERSPEKTYWY KWANTYTATYWNEJ

Słowa kluczowe: cechy kluczowe, przemówienia polityczne, lingwistyka korpusowa
Keywords: key features, political speeches, corpus linguistics

Wprowadzenie

Język polityki, zwłaszcza komunikacji polityków z wyborcami, to jeden z najważniejszych elementów dyskursu publicznego i jeden z tematów chętnie podejmowanych przez różnych badaczy języka. Niniejszy artykuł jest próbą ilościowego uchwycenia różnic w stylu komunikacji z wyborcami w czasie kampanii wyborczej dwóch polityków, którzy ukształtowali scenę polityczną w Polsce w ostatnich 20 latach: Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska. Spróbuję pokazać, jak za pomocą łatwych do policzenia wykładników gramatycznych zaobserwować można nieco ogólniejsze i trudniej uchwytnie cechy stylu komunikacji politycznej. Punktem wyjścia do badań jest korpus 97 przemówień wygłoszonych w czasie kampanii wyborczej w 2023 r. przez obu polityków, które zostały zebrane z serwisu YouTube, automatycznie przetranskrybowane i skompilowane do postaci korpusu w aplikacji Korpusomat.eu. Znakowanie lingwistyczne posłuży jako źródło kwantyfikowalnych cech, które z kolei będą punktem wyjścia do dalszych analiz.

1. Dane i metoda badawcza

Materiał badawczy stanowi korpus przemówień wygłoszonych przez J. Kaczyńskiego i D. Tuska w czasie kampanii wyborczej do parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej między 10 marca i 14 października 2023 r., czyli od momentu, gdy partia rządząca zapowiedziała początek swoich spotkań z wyborcami i *de facto* początek kampanii, aż do ciszy wyborczej przed samym głosowaniem. Przemówienia zostały wygłoszone na wiecach lub konwencjach wyborczych organizowanych przez partie, korpus badawczy nie zawiera zatem innych wystąpień publicznych niezwiązanych bezpośrednio z prowadzeniem agitacji wyborczej, np. konferencji prasowych i briefingów czy przemówień okolicznościowych.

Nagrania wideo z przemówieniami były publikowane w serwisie YouTube na koncie Videoparlament¹, które od wielu lat gromadzi wystąpienia publiczne polskich polityków. Ścieżka dźwiękowa z tych nagrań została pobrana i automatycznie przetworzona za pomocą programu Whisper² do postaci transkrypcji tekstowych. Użyto największego dostępnego modelu, który zapewnia wysoką jakość transkrypcji, dodatkowo jakość samych nagrań jest w większości wypadków dobra (przemówienia są dobrze nagłośnione) i relatywnie łatwa w przetwarzaniu (jeden mówca, brak nakładających się na siebie głosów), co w rezultacie dało dobrej jakości zapis, który nie wymagał żmudnej ręcznej korekty. Transkrypcja nie jest bezbłędna, ale pomyłki nie są częste i zwykle dotyczą nazw miejscowości i nazwisk. Pliki wynikowe zostały następnie przetworzone w aplikacji Korpusomat.eu (Saputa, Tomaszewska, Zawadzka-Paluckta, Kieraś, Kobyliński 2023) i opatrzone metadanymi obejmującymi nazwisko mówcy oraz datę dzienną i miejsce przemówienia. Na korpus składa się 36 przemówień J. Kaczyńskiego (łącznie 123 tys. segmentów) i 61 przemówień D. Tuska (łącznie 231 tys. segmentów) – wydaje się, że jest to zbiór reprezentatywny, ponieważ obejmuje jeśli nie wszystkie przemówienia wygłoszone w kampanii 2023 r. przez obu polityków, to na pewno ich zdecydowaną większość.

Oznakowane przez Korpusomat teksty zostały następnie wyeksportowane w plikach XML i poddane analizie cech kluczowych (ang. *key features analysis*), czyli metodzie badawczej zaproponowanej przez Douglasa Bibera i Jesse'ego Egberta, będącej znacznie uproszczoną wersją znanej w lingwistyce korpusowej analizy wielowymiarowej Bibera (1988). Pierwotnie autorzy użyli jej do badania zróżnicowania rejestrów w angielszczyźnie Internetu (Biber, Egbert 2018), następnie również do analizy stylu wypowiedzi Donalda Trumpa (Egbert, Biber 2020) i porównania wypowiedzi Trumpa i Joe Bidena w debacie prezydenckiej (Egbert, Biber 2023). W skrócie analiza cech kluczowych polega na porównaniu zbioru interpretowalnych i uchwytnych ilościowo cech językowych (zarówno gramatycznych czy leksykalnych,

1 <https://www.youtube.com/@videoparlamentpl> (dostęp: 16 V 2025).

2 <https://github.com/openai/whisper/> (dostęp: 16 V 2025).

jak i kwantyfikujących jakąś własność na poziomie całego tekstu) w dwóch zbiorach tekstów, zarejestrowaniu najważniejszych różnic i zinterpretowaniu ich. Biber i Egbert bazują na zbiorze kilkudziesięciu cech typowych dla różnych rejestrów i gatunków tekstów: od części mowy (np. liczba rzeczowników czy zaimków pierwszo- i drugoosobowych), przez konstrukcje gramatyczne (np. strona bierna) aż po własności leksykalne (np. liczba czasowników przypisanych do różnych klas semantycznych) czy ogólnotekstowe (średnia długość zdania lub bogactwo leksykalne mierzone za pomocą jednej z popularnych miar). Część cech jest na tyle uniwersalna, że mogłaby być przeniesiona wprost na badania innych języków niż angielski, ale wiele z nich jest silnie powiązanych z angielską gramatyką i semantyką, nie można ich zatem w prosty sposób przenieść na grunt polszczyzny lub uchwycenie tego samego zjawiska w polszczyźnie jest znacznie trudniejsze niż w angielszczyźnie (choćby ze względu na szyk). Nie istnieje również gotowy obszerny zestaw tego typu cech dla polszczyzny, a dla poszczególnych języków gromadzi się je osobno, często w wyniku większych projektów badawczych (por. np. dla języka czeskiego Cvrček, Komrsková, Lukeš, Poukarová, Řehořková, Zasina 2018). Warto zwrócić uwagę, że taki zestaw cech ma aspekt zarówno teoretyczny: cechy muszą dać się zinterpretować jako część większego zjawiska językowego, jak i praktyczny: muszą być w wiarygodny sposób kwantyfikowalne, czyli również uchwytnie dla automatycznych narzędzi przetwarzania języka.

Bodaj jedyną próbą badań na gruncie polszczyzny uwzględniającą obszerny zestaw uchwytnych za pomocą znakowania fleksyjnego cech był artykuł Macieja Edera i Rafała Górskiego (2019), poświęcony modelowaniu typologii tekstów w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP), w której wykorzystano przede wszystkim klasy gramatyczne tagsetu NKJP, a także kilka wyróżnionych cech opartych na wartościach przypadku, stopnia i osoby (np. zaimki pierwszo- i drugoosobowe) oraz bezpośrednie sąsiedztwo wyrazów w tekście (np. czas przyszły niedokonany, stopniowanie opisowe, strona bierna). Niniejszy artykuł proponuje nieco szersze wykorzystanie automatycznego znakowania fleksyjnego i składniowego bez dokonywania nawet wstępnej selekcji cech i przyjrzenie się temu, czego o badanych tekstach można się dzięki tym cechom dowiedzieć. Z tego powodu skorzystano ze znakowania Korpusomatu w wersji wielojęzycznej, która znakuje teksty równolegle za pomocą tagsetu Morfeusza i Universal Dependencies (UD; Wróblewska 2018; de Marneffe, Manning, Nivre, Zeman 2021), a także dokonuje analizy składniowej (również według schematu UD) oraz oznacza jednostki nazewnicze.

Do tak rozumianych cech zaliczono zatem następujące własności podzielone na typy (nazwy typów zapisywane wersalikami pomagają w ich rozpoznawaniu i porządkowaniu):

1. POS: fleksemy (klasy gramatyczne) tagsetu NKJP, np. subst, praet, fin (kolejno: rzeczownik, forma przeszła czasownika, forma nieprzeszła czasownika), z wyłączeniem fleksymów oznaczających jednostki czysto konwencjonalne

jak znaki interpunkcyjne (interp), liczby w zapisie arabskim (dig) i rzymskim (romandig);

2. MORPH: wartości wszystkich kategorii gramatycznych z tagsetu Morfeusza w wersji opisanej w artykule (Kieraś, Woliński, Nitoń 2021), np. nom, acc, m1, f, pri, sec (kolejno: mianownik, biernik, rodzaj męski osobowy, rodzaj żeński, pierwsza osoba, druga osoba);
3. DEPREL: relacje zależnościowe w schemacie UD, np. nsubj, obj, case, appos (kolejno: podmiot nominalny, dopełnienie bliższe, wymaganie przypadku, apozycja).
4. NER: wartości kategorii jednostek nazewniczych według schematu NKJP, np. persName, geogName (nazwa osoby, nazwa geograficzna).

Na liście cech mogłyby się również znaleźć części mowy i wartości kategorii gramatycznych pochodzące z anotacji Universal Dependencies – tak się zresztą stało na wstępnym etapie niniejszej analizy. Choć tagset UD istotnie różni się od tagsetu Morfeusza, zasadniczo koduje jednak te same zjawiska fleksyjne, rozszerzenie zbioru cech o znaczniki UD spowodowałoby zatem powielenie tych samych informacji, które znajdują się już na liście cech.

Oprócz tego dodano jeszcze piąty typ cech o etykiecie TEXT – pełnotekstowe miary złożoności składniowej i bogactwa słownictwa. Wybrano do tego dwie miary oparte na strukturze drzewa zależnościowego: *mean dependency distance* (MDD; Liu 2008) i *mean hierarchy distance* (MHD; Jing i Liu 2015), oraz dwie miary bogactwa leksykalnego będące wariantami stosunku liczby typów słowa do liczby okazów (*type-token ratio*, TTR), konkretnie pierwiastek z wartości TTR (*root type-token ratio*, RTTR) oraz średnią krocząca z wartości TTR (*moving average type-token ratio*, MATTR). Oba przekształcenia klasycznego współczynnika TTR są różnymi propozycjami radzenia sobie z podstawowym problemem związanym z TTR, czyli jego zależnością od długości tekstu. Wśród cech z klasy TEXT znajduje się również średnia długość wypowiedzenia liczona w słowach (TEXT:MeanSentLen).

Dla każdej tak zdefiniowanej cechy policzono wartość (liczba wystąpień dla cech 1-4 oraz wartość miary dla zbioru TEXT) w każdym wystąpieniu i znormalizowano je. Następnie dla każdej cechy policzono średnią i odchylenie standardowe osobno dla przemówień każdego mówcy oraz obliczono wartość tzw. współczynnika *d* Cohena, który jest różnicą średnich podzieloną przez średnią kwadratową z odchyłeń standardowych dla przemówień obu mówców. Wartości dodatnie współczynnika *d* wskazują na przewagę danej cechy u jednego mówcy (w tym wypadku Tuska), ujemne zaś – na przewagę u drugiego (Kaczyńskiego), przy czym wartość bezwzględna *d* informuje również o wielkości efektu danej cechy, czyli stanowi ilościową miarę siły zjawiska wyrażanego przez tę cechę. Jacob Cohen (1977) przyjął umownie, że dla wartości bezwzględnej *d* co najmniej 0,8 efekt jest duży, dla wartości co najmniej 0,5 – średni, a dla wartości poniżej 0,2 – niewielki. Takie trzy umowne przedziały pozwalają odciąć cechy mniej istotne i nie uwzględniać ich w dalszej analizie.

2. Wyniki i interpretacja

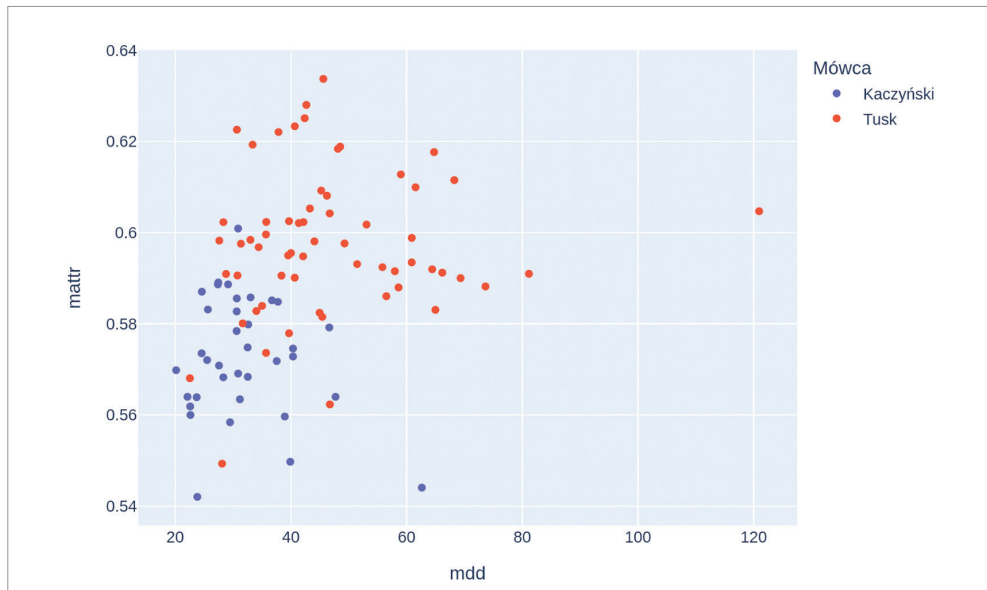
W badanych korpusach przemówień obu polityków poświadczenie znalazło 127 cech ze wszystkich pięciu kategorii. Jest jasne, że wiele z nich koduje tę samą informację lub ściśle współwystępuje przy kodowaniu tego samego zjawiska składniowego, dlatego niektóre z nich są redundantne.

Wykres 1 ilustruje wyniki obliczeń odcięte do wartości $d = 0,5$ oznaczającej co najmniej średnią wielkość efektu danej cechy. Spośród 127 cech skupionych w pięciu opisanych powyżej kategoriach i poświadczonych przynajmniej 20 razy w całym korpusie 32 przekroczyły próg $d \geq 0,80$, 61 zaś – próg $d \geq 0,50$.

2.1. Złożoność

Przemówienia obu polityków zauważalnie różnią się już na poziomie ogólnej struktury – średnia długość wypowiedzenia (TEXT:MeanSentLen) w przemówieniach Tuska jest wyraźnie większa niż u Kaczyńskiego³. Dłuższe wypowiedzenia pociągają też za sobą ich bardziej rozbudowaną strukturę składniową – wysokie wartości obu miar złożoności składniowej (TEXT:mhd, TEXT:mdd) są wyraźnie kluczowymi cechami przemówień Tuska. Podobnie jest również w wypadku miar złożoności leksykalnej (TEXT:rtrtr, TEXT:mattr), których wartości są wyraźnie wyższe u Tuska. Jeśli założyć, że tak rozumiana złożoność składniowa i złożoność leksykalna stanowią próbę uchwycenia dwóch wymiarów ogólniejszego zjawiska złożoności wypowiedzi, to poszczególne przemówienia kampanijne rozłożą się na dwuwymiarowym wykresie jak na wykresie 1. Widać na nim, że większość przemówień Tuska skupia się w prawej górnej części wykresu, czyli przybierają one większe wartości z ogólnego przedziału, przemówienia Kaczyńskiego zaś w większości skupiają się w lewej dolnej części wykresu. Na gruncie tak określonych miar świadczy to o tym, że Tusk używa dłuższych i bardziej skomplikowanych składniowo wypowiedzeń oraz bardziej zróżnicowanego słownictwa niż Kaczyński.

3 Warto również zwrócić uwagę, że na średnią długość wypowiedzenia wskazuje nie tylko bezpośrednio uwzględniona w analizie cecha TEXT:MeanSentLen, lecz pośrednio także istotna przewaga cechy „DEPREL:root” w przemówieniach Kaczyńskiego, która informuje o większym udziale relacji zależnościowej wskazującej nadrzędnik całego wypowiedzenia (korzeń drzewa składniowego) – im relatywnie więcej takich relacji, tym więcej wypowiedzeń, a co za tym idzie, wypowiedzenia są krótsze.



Wykres 1. Rozmieszczenie w przestrzeni dwuwymiarowej wszystkich przemówień z korpusu ze względu na dwie miary złożoności: średnią długość ścieżki zależnościowej w drzewie składniowym (mdd) i średnią krocząca stosunku liczby typów do liczby okazów (matrr)

Jednocześnie jednak wartości tych miar wcale nie muszą korelować z nieco bardziej intuicyjnym wyobrażeniem tego, co można by uznać za wypowiedź trudniejszą lub przystępniejszą dla odbiorcy. Tym bardziej nie muszą one również korelować z tradycyjnymi wykładnikami stylu książkowego (intuicyjnie trudniejszego) i potocznego (intuicyjnie prostszego). Mianowicie wśród cech charakterystycznych dla przemówień Kaczyńskiego zwraca uwagę wiązka cech wskazująca na częstsze niż u Tuska użycie strony biernej. Są to cechy: DEPREL:aux:pass – relacja przyłączająca słowo posiłkowe *być* w konstrukcji strony biernej, DEPREL:nsubj:pass – relacja przyłączająca podmiot gramatyczny w konstrukcji strony biernej oraz POS:ppas – imiesłowy bierne (łącznie). Podobnie cecha POS:imps wskazuje na częstsze użycie form bezosobowych zakończonych na *-no*, *-to*. Z kolei cecha POS:pred wskazuje na częstsze użycie tzw. predykatywów, czyli wtórnych czasowników niewłaściwych, niedopuszczających zatem pozycji podmiotu. Wszystkie te cechy mają wspólny mianownik – wskazują na silniejszą tendencję mówiącego do stosowania form i konstrukcji nieagentywnych, czyli nieujawniających wykonawcy czynności. To zaś jedna z typowych cech stylu książkowego (zwłaszcza naukowego), która

również znamionuje wypowiedzi trudniejsze w odbiorze niż w wypadku konstrukcji agentywnych⁴.

Warto też zauważyć, że wśród kluczowych cech gramatycznych przemówień Tuska wybijają się zarówno wykładniki konstrukcji współrzędnych (DEPREL:conj), jak i podrzędnych (DEPREL:ccomp), co przekłada się również na fakt, że wypowiedzenia w tych tekstach są średnio dłuższe niż w przemówieniach Kaczyńskiego, a to wpływa na miary złożoności składniowej. Z kolei preferencja J. Kaczyńskiego do używania predykatywów wiąże się z zauważalnie częstszym występowaniem relacji xcomp (DEPREL:xcomp), opisującej przyłączanie dopełnienia bezokolicznikowego, którego te predykatywy zwykle wymagają (np. *można, trzeba, warto*).

2.2. „Szanowni państwo” vs. „kochani”

Jedną z wyraźniejszych różnic widocznych w wynikach z wykresu 1 jest użycie form drugiej osoby (MORF:sec) – w przemówieniach Tuska jest ich znacznie więcej niż w przemówieniach Kaczyńskiego. Z tym łączą się również inne cechy, jak wyraźnie większa obecność aglutynantów, które są nośnikami wartości pierwszej i drugiej osoby dla form przeszłych czasowników (POS:aglt), oraz wynikająca z tego nadreprezentacja relacji składniowej aux:clitic przyłączającej enklityczne słowo posiłkowe – w wypadku polszczyzny ogranicza się to wyłącznie do połączeń aglutynantu z imiesłowem przeszłym (praet). Widać również wyraźną nadreprezentację zaimków pierwszo- i drugoosobowych (POS:ppron12). Wszystkie te cechy wskazują na większą bezpośredniość wypowiedzi Tuska, który próbuje skracać dystans wobec odbiorców. Analiza konkordancji wyszukanych w wyniku zapytania o wszystkie segmenty oznaczone jako drugoosobowe (bez względu na część mowy) wskazuje, że Tusk zwraca się do odbiorców za pomocą zaimka *wy* i czystych form drugoosobowych, a nie za pomocą tradycyjnych form grzecznościowych (*państwo* + 3 os. l. mn.). Zdarza mu się również sięgać po familiarne formy adresatywne typu *kochani* czy *moi drodzy* (por. (3) i (4)). Niektóre charakterystyczne formy drugoosobowe czasowników mają też wyraźne zabarwienie potoczne, np. rozpoczynanie zdań od *śłuchajcie, wiecie* sprawia wrażenie prowadzenia swobodnej potocznej rozmowy w gronie ludzi, którzy się znają (por. (1) i (2)) i których łączy pewna elementarna zażyłość. Wszystko to ma budować wrażenie, że zarówno mówca, jak i jego widownia są jedną egalitarną wspólnotą.

Tymczasem w wystąpieniach J. Kaczyńskiego dominuje bardzo tradycyjny sposób zwracania się do publiczności za pomocą formy *państwo* (por. (5) i (6)), choć

4 Na przykład w poradniku *Prosty język w pismach urzędowych* (Liberek, Ruta-Korytowska 2022) jedna z 11 zasad prostej polszczyzny głosi: „Unikaj strony biernej i form bezosobowych. Do obywatela zwracaj się bezpośrednio”.

połączonej z formami 2 os. l. mn. czasowników. To hybrydowe połączenie grzecznościowe z jednej strony nieco obniża rangę formalną wypowiedzi, ale z drugiej strony jest nacechowane asymetrycznością (Łaziński 2006) – osoby stosujące te formy zwykle sięgają po nie w sytuacjach nierównorzędnych, tzn. różnicujących status stron biorących udział w komunikacji, np. wykładowca zwracający się do studentów. Można uznać te formy za rodzaj uprzejmej i życzliwej, choć nieco zdystansowanej neutralności, w przeciwieństwie do wyraźnej familiarności bezpośrednich form adresatywnych w wystąpieniach Tuska.

Wśród cech wyraźnie silniej reprezentowanych u Kaczyńskiego jest też relacja zależnościowa *parataxis:insert* (DEPREL:*parataxis:insert*) określająca wyrażenie lub zdanie o charakterze wtrącenia lub komentarza wstawione wewnątrz większego wypowiedzenia. Najczęstszą realizacją tej relacji jest jednak wyrażenie *proszę państwa* (por. (5)), pełniące funkcję fatyczną, czyli podtrzymujące kontakt mówiącego z odbiorcami w trakcie przemówienia, a zatem tę samą, którą u Tuska pełnią wspomniane wcześniej formy typu *słuchajcie, widzicie*, których rejestr jest jednak zupełnie inny.

Różne relacje z publicznością pociągają za sobą (a może wręcz wymuszają) różny sposób mówienia obu polityków o sobie nawzajem (czy szerzej: o przeciwnikach politycznych). W wykresie 2 zwraca uwagę wyraźna przewaga występowania w wypowiedziach Tuska relacji zależnościowej określającej apozycję (cecha DEPREL:*appos*). Apozycja ma co prawda znacznie szersze zastosowanie, ale w badanym materiale w ogromnej większości wypadków jest relacją łączącą zaimek grzecznościowy *pan*⁵ z tytułem np. *premier, minister, prezydent* i/lub imieniem i nazwiskiem. We frazie *pan prezes Jarosław Kaczyński* relacja *appos* (zgodnie z wytycznymi schematu UD) występuje dwukrotnie: łączy słowa *pan* i *prezes* oraz *prezes* i *Jarosław* (imię i nazwisko są połączone osobną specjalną relacją *flat*, która również znajduje się wśród cech wyraźnie częściej występujących w przemówieniach Tuska). Za zauważalną nadreprezentację apozycji w wypowiedziach Tuska odpowiadają właśnie połączenia typu (*pan*) *prezes (Jarosław) Kaczyński*, (*pan*) *premier (Mateusz) Morawiecki*, (*pan*) *minister (Mariusz) Błaszczak* (w różnych kombinacjach z zaimkiem *pan* i imionami lub bez nich). Nie znaczy to oczywiście, że nie zdarzają się w jego wypowiedziach odniesienia do przeciwników politycznych tylko w formie samego nazwiska, ale formy adresatywne z tytułem i opcjonalnie z *pan* są częstsze. Stoi to w wyraźnym kontraście do tego, jak J. Kaczyński odnosi się do swojego największego konkurenta politycznego: na 167 wystąpień nazwiska *Tusk* w jego przemówieniach zaledwie 23 razy jest ono poprzedzone imieniem, dwukrotnie jest poprzedzone zaimkiem *pan* bezpośrednio przed nazwiskiem (które to połączenie jest uznawane za niegrzeczne (Łaziński 2006)) i ani razu nie zostało poprzedzone zwyczajowym tytułem:

5 Za Markiem Łazińskim (2006) przyjmuję interpretację jednostki *pan* w takich kontekstach jako zaimka honoryfikatywnego.

przewodniczący (partii) czy *premier* (jak zwykle się tytułować w Polsce byłych szefów rządu) lub dowolnym innym. Drugim najczęściej przywoływanym politykiem ówczesnej opozycji jest w przemówieniach Kaczyńskiego Rafał Trzaskowski, ale pojawia się w nich zaledwie 13 razy, z czego trzykrotnie z tytułem prezydenta Warszawy, w pozostałych wypadkach jest przywołany wyłącznie z nazwiska.

Wydaje się, że wspomnianego wyżej sposobu odnoszenia się do przeciwnika politycznego nie należy rozpatrywać wyłącznie w kategoriach zwykłej grzeczności (lub jej braku), ale w połączeniu z opisaną wcześniej strategią zwracania się do publiczności przez obu polityków. Celem każdego polityka jest to, by wśród wyborców wytworzyć poczucie wspólnoty z nim i jego obozem politycznym – wspólnoty, która ze swej natury blokuje możliwość przynależności do wspólnot jego przeciwników. Tusk w komunikacji z wyborcami stawia na bezpośredniość i skracanie dystansu i zapewne dlatego mówiąc o swoich przeciwnikach, sięga po bardzo formalną tytulaturę, dzięki której buduje dystans i stawia ich w opozycji do swojej wspólnoty. Za pomocą tytulatury wskazuje na elitarność obozu rządzącego, której przeciwstawia familiarne, bezpośrednie relacje panujące we wspólnocie jego wyborców. Sięga zatem po najbardziej typową dychotomię przypisywaną politykom populistycznym, czyli elity vs. naród/lud, ale nie w warstwie bezpośredniego przekazu, jak robi to Kaczyński (por. przykłady (7)–(10)), lecz w warstwie czysto komunikacyjnej, realizowanej za pomocą form adresatywnych.

Z kolei J. Kaczyński, który zachowuje tradycyjne formy adresatywne w odniesieniu do swoich słuchaczy, dystans wobec głównego konkurenta mógł w najprostszy sposób zaznaczyć właśnie przez pominięcie jakichkolwiek wykładników honoryfikacyjnych. By ten dystans pogłębić, musiałby sięgnąć po mocniejsze środki, jak konsekwentne stosowanie połączeń formy *pan* z nazwiskiem (co Marek Łaziński opisuje jako jedną ze strategii niegrzecznego odnoszenia się do przeciwników w dyskursie politycznym) albo po prostu zdecydować się na epitety. Pierwsze – jak pokazano wcześniej – stosuje bardzo rzadko, po drugie zaś sięgnął zaledwie dwa razy (por. (9) i (11)).

2.3. Wykładniki inkluzywności

Wśród cech charakterystycznych dla przemówień Tuska widać też co najmniej dwa typy wykładników inkluzywności rozumianej tu nie jako próba włączania do dialogu politycznego grup mniejszościowych, ale jako adresowanie przekazu politycznego do grup mniejszych niż ogół wyborców czy cały naród, definiowanych na podstawie płci, wykonywanego zawodu czy miejsca zamieszkania. Celem tego zabiegu jest przekonanie słuchacza, że komunikat i zawarta w nim oferta polityczna są skierowane bezpośrednio do niego, nie do całej wspólnoty, i zmobilizowanie odbiorcy do pójścia na wybory.

Jak zostało to już wcześniej wspomniane, wśród cech najsilniej reprezentowanych w przemówieniach Tuska jest relacja zależnościowa conj (DEPREL:conj), która wskazuje na znacznie szersze niż u Kaczyńskiego użycie konstrukcji współrzędnych. Sama obecność tej relacji nie przesądza, czy chodzi o konstrukcje zdaniowe (łącznie zdania składowe), czy też nominalne (łącznie frazy). W opisie składniowym UD relacja conj łączy bezpośrednio nadrzędniki członów koordynowanych (odpowiednio zdań lub fraz), a nie spójnik z członami koordynacji (jak bywa to realizowane w innych, nieco bardziej powierzchniowych opisach składni zależnościowej). Kwerenda korpusowa wyszukująca wszystkie segmenty, którym przypisano relację zależnościową conj ([deprel="conj"]) i której wyniki pogrupowane zostały według lematu tego segmentu (lemma) lub lematu jego nadrzędnika (head.lemma), pokazuje, że wśród najczęstszych jednostek połączonych tą relacją są u obu polityków niemal wyłącznie czasowniki, z czego wynika, że gros wystąpień relacji conj dotyczy konstrukcji zdaniowych. Uwagę zwraca jednak jeden wyjątek: w przemówieniach Tuska wśród najczęstszych jednostek przyłączanych za pomocą relacji conj jest rzeczownik *Polak*, a wśród najczęstszych nadrzędników w tej relacji – rzeczownik *Polka*, co wskazuje na wysoką frekwencję frazy *Polka i Polak* (znacznie częściej w liczbie mnogiej: *Polki i Polacy*). We wszystkich przemówieniach Tusk użył jej ponad 200 razy, Kaczyński zaś ani razu. Para tych konkretnych rzeczowników występuje zdecydowanie najczęściej, ale dokładniejsza analiza konkordancji pokazuje, że Tusk dość konsekwentnie stosuje tę strategię w odniesieniu do wielu innych par derywatów męskich i żeńskich: *wyborczynie i wyborcy, emerytki i emeryci, nauczycielki i nauczyciele, koleżanki i koledzy, pielęgniarki i pielęgniarze, obywatelki i obywatele, policjantki i policjanci, posłanki i posłowie, uczennice i uczniowie*, a nawet *Ślązaczki i Ślązacy* i wiele innych (może też niekiedy wystąpić w nich inny spójnik współrzędny, np. *czy*, lub jest to po prostu szeregowo wyliczenie po przecinku, por. (12) i (13)). Strategia ta obejmuje również niektóre przymiotniki mogące stanowić centrum frazy nominalnej np. *każdy i każda* (por. (13)). Szyk tych fraz nie jest ściśle ustalony, ale zdecydowanie przeważa wariant, w którym rzeczownik żeński jest na pierwszym miejscu. Dla porównania J. Kaczyński użył zaledwie kilka razy skonwencjonalizowanego połączenia *panie i panowie*. Jest jasne, że konsekwentne stosowanie takiej skoordynowanej frazy zamiast rzeczownika męskiego w funkcji generycznej jest świadomym wyborem mówiącego, być może wręcz konsekwentnie wyćwiczonym. Tego typu strategia jest też charakterystyczna raczej dla polityków lewicowych, głównie z młodszego pokolenia – Tusk do tej grupy nie należy, a mimo to konsekwentnie buduje w ten sposób swoje wypowiedzi. Dodatkowo stosuje ją najczęściej w odniesieniu do nazw profesji. Wydaje się zatem, że jego celem jest nie tylko zwrócenie uwagi wyborczyń i pozyskanie ich głosów (co jest dość oczywistą intencją), lecz także sprawienie, by możliwie duża część jego odbiorców poczuła, że jest bezpośrednim adresatem jego wypowiedzi: mężczyźni i kobiety, przedstawiciele różnych zawodów i grup społecznych.

Podobną strategię można zauważyć również w odniesieniu do miejsca zamieszkania adresatów wypowiedzi Tuska. Na liście cech, które ilościowo przeważają w jego przemówieniach, znajdują się również różne typy jednostek nazewniczych: *persName* (nazwy osób), *geogName* (nazwy geograficzne, przede wszystkim nazwy kontynentów i regionów geograficznych, w tym również ich derywaty: przymiotniki i etnonimy), *placeName* (nazwy państw i miejscowości, w tym również ich derywaty: przymiotniki i nazwy mieszkańców). Interesujące są zwłaszcza dwie ostatnie grupy.

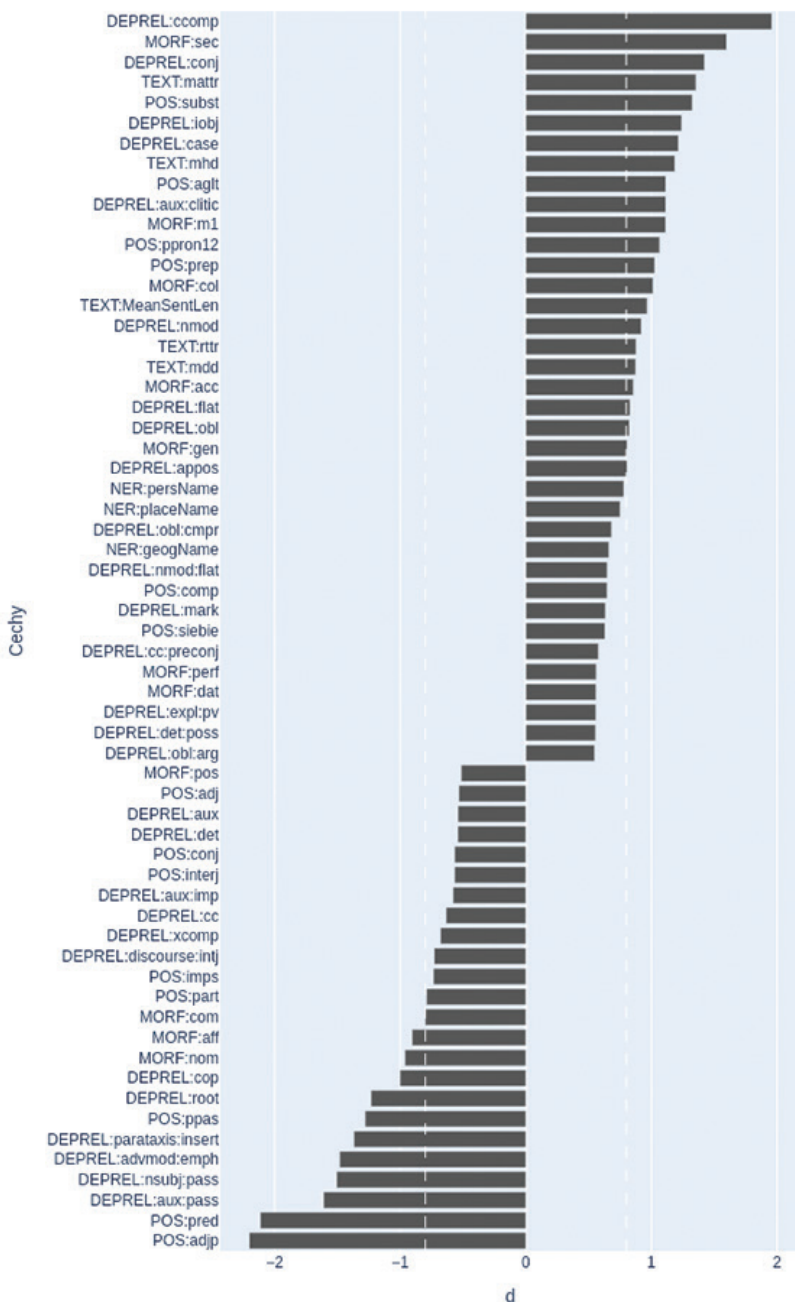
O ile J. Kaczyński wśród nazw geograficznych wymienia przede wszystkim Europę (łącznie z przymiotnikiem *europejski* ponad 160 razy) oraz Wisłę (26 razy, wyłącznie w kontekście ujawnionych planów obrony na Wiśle przed atakiem ze wschodu), a inne nazwy geograficzne nie pojawiają się w jego przemówieniach częściej niż cztery razy, o tyle D. Tusk wymienia znacznie więcej tego typu nazw: oprócz najczęstszej Europy (wraz z przymiotnikiem) są również regiony Polski: Śląsk, Małopolska, Pomorze, Wielkopolska, Kaszuby, Zagłębie, Opolszczyzna, Mazowsze (wszystkie więcej niż 10 razy), a także derywowane od nich przymiotniki (*śląski, kaszubski, pomorski*) i okazjonalnie etnonimy (*Kaszub, Ślązak*). Podobnie jest w wypadku nazw miejsc (państw i miejscowości): w wypadku Kaczyńskiego na liście najczęstszych słów z tej kategorii są trójki *Polska, polski, Polak* oraz *Niemcy, niemiecki, Niemiec*, dalej zaś głównie nazwy różnych państw europejskich wraz z derywatami. Jeśli nie liczyć Warszawy, najczęściej wymieniane nazwy polskich miast to Lublin i Zakopane (po 7 razy) oraz Katowice, Kielce, Sopot (po 3 razy). Tymczasem Tusk oprócz najczęstszej czwórki *Polska, polski, Polak, Polka* oraz pojedynczych nazw państw i ich derywatów, wymienia wielokrotnie nazwy różnych miast i miejscowości w Polsce: Gdańsk (66), Sopot (50), Kraków (34), Bogatynia (32), Poznań (29), Elbląg (25), Opole, Wrocław, Łódź (po 24), Bytom (21), Konin (20), Lesko, Przemyśl (po 19), Słupsk, Tarnów (po 18), Bydgoszcz (16), Jelenia Góra, Sosnowiec, Płock (po 15) itd. W uproszczeniu: Tusk wielokrotnie przywołuje nazwy miast i regionów, które odwiedza, oraz innych pobliskich miejscowości w regionie (np. (4)). W ten sposób sprawia, że słuchacze mogą bliżej identyfikować się z jego przekazem, ponieważ mają poczucie, że ma on związek z ich regionem i nimi samymi. Podobnie jak w wypadku konstrukcji typu *nauczycielki i nauczyciele*, tu również zabieg ma na celu sprawienie, by odbiorca poczuł, że sprawy, o których mówi polityk, dotyczą go bezpośrednio. Tusk stara się zwracać nie tylko do ogółu Polaków, ponieważ to grupa zbyt szeroka i zróżnicowana, lecz także do mieszkańców poszczególnych miast, powiatów, województw czy regionów, przez co odbiorca ma silniejsze poczucie, że zwraca się konkretnie do niego. Tymczasem przemówienia Kaczyńskiego są w znacznej mierze pozbawione tego typu zabiegów i mogłyby brzmieć podobnie w dowolnej części kraju – Kaczyński zwraca się do ogółu wyborców, a jego przekaz jest uniwersalny.

Podsumowując: obaj politycy zupełnie inaczej podchodzą do odbiorców swoich przemówień. Tusk stara się możliwie jak najlepiej spersonalizować przekaz, by każdy odbiorca, bez względu na płeć, wykonywany zawód, grupę społeczną czy miejsce

zamieszkania, poczuł, że polityk mówi bezpośrednio do niego. Kaczyński z kolei zwraca się do ogółu zebranej publiczności, wyborców czy po prostu społeczeństwa, nie próbuje wyodrębnić mniejszych grup, do których mógłby bezpośrednio mówić.

- (1) **Słuchajcie**, muszę stanąć na palcach, żeby zobaczyć **was** wszystkich. Jak **usiądziecie**, będzie **wam** wygodniej, a mi łatwiej będzie zobaczyć setki przyjaznych twarzy. Może nie w stu procentach, bo **wiecie** dobrze, że nasze spotkania mają charakter naprawdę, na serio otwarty (DT, Kleosin, 2023-04-20).
- (2) **Wiecie**, **pomyślcie** sami, co **byście** zrobili komuś takiemu, kto wykorzystuje **wasze** cierpienie, każdy z nas ma wśród bliskich, dalszych, bliższych kogoś ciężko chorego. Jak **zobaczycie** łajdaka, który przychodzi, daje **wam** nadzieję, zadaje **wam** czas podwójny, daje **wam** nadzieję, okrada **was** z pieniędzy, a później się okazuje, że nic z tego nie ma (DT, Kleosin, 2023-04-20).
- (3) **Kochani**, o jeszcze jednej postaci chcę powiedzieć, o której już dzisiaj kilkakrotnie mówiliście, i powiem o tym ze smutkiem i ze wstydem. Chcę powiedzieć o Pani Kurator (DT, Kraków, 2023-05-16).
- (4) **Moi drodzy**, to jest naprawdę bardzo optymistyczny znak, że cała sala oklaskami wita w Toruniu prezydenta Bydgoszczy. Naprawdę Koalicja Obywatelska potrafi łączyć i przekraczać różne bariery. Jestem z tego bardzo szczęśliwy. Chciałem **wam** podziękować za nadzwyczajne już dwa dni w Kujawsko-Pomorskim. **Wasza** aktywność jest naprawdę bardzo budująca (DT, Toruń, 2023-04-04).
- (5) I ta partia, **proszę państwa**, ta partia to jest partia, używając języka de Gaulle'a, który tak mówił o komunistach francuskich. To jest partia zewnętrzna. To jest partia, która reprezentuje w Polsce interes niemiecki. A ponieważ niemiecki, to także w jakiejś mierze przynajmniej rosyjski. Nie wiem, czy **państwo oglądali** film „Reset”. Przynajmniej część z **państwa** na pewno. Otóż dlaczego ten „Reset” był dokonywany? Oczywiście tak naprawdę chodziło o to, żeby Tusk otrzymał wysokie stanowisko w Unii Europejskiej (JK, Lublin, 2023-10-07).
- (6) To już się, **szanowni państwo**, sprawdziło. Właśnie z tego rodzaju rozmowy z Polakami powstało wiele planów, projektów, pomysłów, które przedstawiliśmy w poprzednich kampaniach wyborczych. I, **szanowni państwo**, zrealizowaliśmy te zapowiedzi, zrealizowaliśmy. Byliśmy tutaj wiarygodni (JK, Pułtusk, 2023-07-08).
- (7) Oczywiście jest pewna hierarchia władzy, co innego załatwia Warszawa, co innego załatwia władza gminna, ale generalnie rzecz biorąc, zadaniem władzy jest służyć. I to nie służyć jakiejś konkretnej uprzywilejowanej grupie, jakiejś w cudzysłowie **elicie**, czy ludziom bardzo bogatym, tylko służyć wszystkim (JK, Wola Rzędzińska, 2023-07-16).
- (8) Ale czy to, **szanowni państwo**, podoba się Niemcom? No, bardzo się nie podoba. Czy się to podoba Rosji? Bardzo się nie podoba. Czy to się podoba tym tak zwanym, tutaj cudzysłów i to jak największy, **elitom**, **pseudoelitom**, **lumpenelitom**?

- Otóż, no tak. Im się to straszliwie nie podoba. Im się to straszliwie nie podoba i z wściekłością to atakują (JK, Rzeszów, 2023-10-08).
- (9) Natomiast o tym państwo musicie pamiętać, o tym, że my jesteśmy wiarygodni, że powiedzieliśmy, że będziemy służyli społeczeństwu, a nie służyli **elitom**, nie służyli zewnętrznym interesom, proszę państwa. Zewnętrznym interesom. Bo co robił ten **krzykacz Tusk**, który nieustannie nas obraża, wrzeszczy, przeklina, co on robił? (JK, Wola Rzędzińska, 2023-07-16).
- (10) My tego rodzaju dążenia, wszystko jedno, czy to chodzi o sądy, czy o jakieś inne instytucje, czy o jakieś środowiska, jakieś **tak zwane elity**, odrzucamy. Władza jest w ręku narodu, w ręku społeczeństwa (JK, Końskie, 2023-09-09).
- (11) Naprawdę zwyciężymy. I pamiętajcie o **tym ryżym**. Pamiętajcie. Bo to jest dzisiaj największe zagrożenie dla Polski (JK, Stawiski, 2023-07-23).
- (12) **Pielęgniarki, pielęgniarze, lekarki, lekarze** chcą przestać się bać (DT, Wrocław, 2023-06-24).
- (13) Szkoła to są setki tysięcy konkretnych ludzi, **nauczycielek, nauczycieli, uczniów. Każdy i każda** z osobna mają swój problem, swoje życie. Mogą zbudować wielką wspólnotę na rzecz edukacji, jeśli są **każdy i każda** bez wyjątku szanowani (DT, Mińsk Mazowiecki, 2023-09-23).



Wykres 2. Wyniki analizy cech kluczowych ograniczone do cech o wartości $d \geq 0,5$ oznaczającej co najmniej średnią wielkość efektu danej cechy. Linia przerywana wskazuje na granicę $d = 0,8$ oznaczającą dużą wielkość efektu

3. Podsumowanie

W artykule zaprezentowano ilościowe badanie porównawcze nad stylem komunikacji wyborczej dwóch najbardziej wpływowych polityków w Polsce w czasie ich wystąpień wiecowych w kampanii wyborczej do parlamentu Rzeczypospolitej w 2023 r.

W badaniu nie uwzględniono wszystkich cech przedstawionych na wykresie 2, a jedynie te, którym dało się przypisać jakąś spójną interpretację na podstawie analizy konkordancji. Niektóre z silnie reprezentowanych cech są efektem pewnych mało istotnych – przynajmniej z punktu widzenia tematyki tego tekstu – zjawisk językowych, np. najsilniejszą cechą w przemówieniach J. Kaczyńskiego jest występowanie fleksemu adjp, czyli specjalnej formy poprzyimkowej przymiotnika. Wynika ona jednak z często powtarzanego przez polityka wyrażenia przyimkowego *po prostu* (łącznie 281 razy), którego drugiemu członowi przypisana jest w tagsecie właśnie taka interpretacja fleksyjna. W wypadku innych cech ich względna różnica w częstości u obu polityków może być duża, ale w liczbach bezwzględnych mogą one stanowić rzadkie lub trudne do zinterpretowania zjawisko rozkładające się na różne typy połączeń leksykalnych, konstrukcji czy znaczeń. Wreszcie przyjęte założenie, by skorzystać tylko z takich cech, które dają się ilościowo opisać za pomocą wyników działania parsera składniowego, powoduje zapewne, że liczne zjawiska semantyczne, pragmatyczne czy dyskursywne nie znalazłyby swoich łatwych do uchwycenia wykładników i nie są widoczne w tym badaniu. Jest to niewątpliwie ograniczenie takiego podejścia, ale też rozwój technologii informatycznych być może w niedalekiej przyszłości umożliwi rozszerzenie automatycznej analizy o szerszy zakres zjawisk językowych. Jest to zatem ograniczenie techniczne, a nie metodologiczne.

Jednak mimo oczywistych ograniczeń przedstawiona analiza pokazuje, że dwaj najbardziej wpływowi politycy w Polsce w zupełnie inny sposób komunikują się ze swoimi słuchaczami podczas wieców wyborczych. Donald Tusk szuka bliższego kontaktu z publicznością na różnych płaszczyznach, stara się indywidualizować przekaz i skracać dystans. Sięga przy tym często do języka potocznego. Jarosław Kaczyński zachowuje uprzejmy i życzliwy dystans wobec swoich odbiorców, stosuje tradycyjne formy grzecznościowe, nie szuka też bliskości z publicznością na innych płaszczyznach. W obu wypadkach wykładniki stylu współgrają z wizerunkiem obu polityków: Kaczyńskiego jako warszawskiego konserwatywnego inteligenta, nieco oderwanego od problemów przeciętnych ludzi, Tuska zaś jako dynamicznego i kontaktowego polityka lubiącego piłkę nożną i inne popularne rozrywki. W obu wypadkach też współgra to z tym, jak postrzegane są i jak same siebie chcą postrzegać główne grupy wyborców obu polityków: w wypadku Kaczyńskiego jest to konserwatywny i bardziej przywiązany do hierarchiczności elektorat, zwracający uwagę na tradycyjną formę i przekaz, w wypadku Tuska zaś – elektorat postrzegający się jako bardziej liberalny, egalitarny i nowoczesny.

Należy podkreślić, że niniejsza analiza w żadnym stopniu nie stanowi oceny jakości czy skuteczności strategii komunikacyjnych obu polityków. Jedyną sensowną miarą skuteczności są bowiem ich wyniki wyborcze, którymi obaj wielokrotnie udowadniali swoją dominującą pozycję w polskiej polityce na przestrzeni ostatnich 20 lat.

Skróty

DT – Donald Tusk

JK – Jarosław Kaczyński

Literatura

- BIBER D., 1988, *Variation across Speech and Writing*, „Cambridge Core”, Cambridge, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511621024>.
- BIBER D., EGBERT J., 2018, *Register Variation Online*, Cambridge, <https://doi.org/10.1017/9781316388228>.
- COHEN J., 1977, *Statistical Power Analysis for the Behavioral Sciences*, New York–London, <https://doi.org/10.4324/9780203771587>.
- CVRČEK V., KOMRSKOVÁ Z., LUKEŠ D., POUKAROVÁ P., ŘEHOŘKOVÁ A., ZASINA A.J., 2018, *Variabilita češtiny. Multidimenzionální analýza*, „Slovo a Slovesnost” 79, nr 4, s. 293–321.
- EDER M., GÓRSKI R.L., 2019, *Typologia tekstów oparta na miarach kwantytatywnych. Studium korpusowe o różnicowaniu polszczyzny*, „Język Polski” XCIX, z. 3, s. 5–17, <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.3.1>.
- EGBERT J., BIBER D., 2020, *It’s Just Words, Folks. It’s Just Words. Donald Trump’s Distinctive Linguistic Style*, [w:] U. Schneider, M. Eitelmann (red.), *Linguistic Inquiries into Donald Trump’s Language. From ‘Fake News’ to ‘Tremendous Success’*, London, s. 17–40, <https://doi.org/10.5040/9781350115545>.
- EGBERT J., BIBER D., 2023, *Key Feature Analysis. A Simple, yet Powerful Method for Comparing Text Varieties*, „Corpora” 18, z. 1, s. 121–133, <https://doi.org/10.3366/cor.2023.0275>.
- JING Y., LIU H., 2015, *Mean Hierarchical Distance Augmenting Mean Dependency Distance*, [w:] J. Nivre, E. Hajičová (red.), *Proceedings of the Third International Conference on Dependency Linguistics (Depling 2015)*, Uppsala, s. 161–170.
- KIERAŚ W., WOLIŃSKI M., NITOŃ B., 2021, *Nowe wielowarstwowe znakowanie lingwistyczne zrównoważonego Narodowego Korpusu Języka Polskiego*, „Język Polski” CI, z. 2, s. 59–70, <https://doi.org/10.31286/JP.101.2.5>.
- LIBEREK J., RUTA-KORYTOWSKA K., 2022, *Prosty język w pismach urzędowych. Poradnik dla osób pracujących w Urzędzie Miasta Poznania oraz w miejskich jednostkach organizacyjnych*, Poznań.
- LIU H., 2008, *Dependency Distance as a Metric of Language Comprehension Difficulty*, „Journal of Cognitive Science” 9, z. 2, s. 159–191, <https://doi.org/10.17791/jcs.2008.9.2.159>.
- ŁAZIŃSKI M., 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzaju-płciowa*, Warszawa.

- DE MARNEFFE M.-C., MANNING CH.D., NIVRE J., ZEMAN D., 2021, *Universal Dependencies*, „Computational Linguistics” 47, nr 2, s. 255–308, https://doi.org/10.1162/coli_a_00402.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <http://www.nkjp.pl/>.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
- SAPUTA K., TOMASZEWSKA A., ZAWADZKA-PALUEKTAU N., KIERAŚ W., KOBYLIŃSKI Ł., 2023, *Korpusomat.eu. A Multilingual Platform for Building and Analysing Linguistic Corpora*, [w:] J. Mikiška, C. de Mulatier, M. Paszynski, V.V. Krzhizhanovskaya, J.J. Dongarra, P.M.A. Sloot (red.), *Computational Science – ICCS 2023. 23rd International Conference, Prague, Czech Republic, July 3–5, 2023, Proceedings, Part II*, „Lecture Notes in Computer Science” (LNCS) t. 14074, s. 230–237, https://doi.org/10.1007/978-3-031-36021-3_22.
- WRÓBLEWSKA A., 2018, *Extended and Enhanced Polish Dependency Bank in Universal Dependencies Format*, [w:] M.-C. de Marneffe, T. Lynn, S. Schuster (red.), *Second Workshop on Universal Dependencies (UDW 2018). Proceedings of the Workshop*, Brussels, s. 173–182, <https://doi.org/10.18653/v1/W18-6020>.

The Style and Strategy of Electoral Communication in the Campaign Speeches of Jarosław Kaczyński and Donald Tusk from a Quantitative Perspective Abstract

The article presents a quantitative analysis of the differences in the communication styles of two influential Polish politicians, Jarosław Kaczyński and Donald Tusk, during the 2023 election campaign. The study is based on the analysis of a corpus of speeches by both politicians, which were automatically transcribed and grammatically annotated, as well as enriched with metadata. The analysis employed the key feature analysis method suggested by Biber and Egbert, which is a simplified version of the so-called multidimensional analysis. The study utilised grammatical, lexical, and syntactic features, as well as full-text measures of syntactic complexity and lexical richness. The results of the study show how both politicians construct their speeches, how they address their audiences, how they refer to each other, and how they attempt to attract the attention of voters.